

GAZETA USTROŃSKA

O SZLACHCIE

ALBUM
RODZINNY

25 LAT KZW
USTROŃ

Nr 19 (760)

11 maja 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

RYNEK RUSZYŁ

Rozmowa z radną Katarzyną Brandys-Chwastek

Razem z radnym Stefanem Baldysem weszła pani do Rady Miasta z listy SLD-UP, czy miało to znaczenie w pracy i podczas głosowań?

Tak, to prawda, wchodziliśmy razem z listy SLD-UP, jednak kolega Stefan Baldys po pewnym czasie złożył legitymację partyjną i w ten sposób pozostałam jedynym reprezentantem partii lewicowych w Radzie. Przynależność do danej partii na poziomie gminy jednak nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w przypadku wyższych szczebli samorządu. W poprzedniej kadencji pracowałam w Radzie Powiatu i tam wiele głosowań było „politycznych” – choćby głosowania nad absolutorium, budżetem czy tzw. sprawami personalnymi. W gminie nie ma klubów radnych, które mogłyby wprowadzać np. dyscyplinę głosowań, tutaj każdy głosuje według własnego sumienia i własnej wiedzy.

Mieszkańcy postrzegają sesję obecnej Rady Miasta jako krótkie, spokojne. Budzi to czasem podejrzenia, że wszystko jest „załatwiane” w kuluarach. Jak pani to wytłumaczy?

Trzeba zwrócić uwagę na to, że poprzednia rada działała w większym składzie. Obecnie jest to pierwsza kadencja pomniejszonej rady, która liczy zaledwie piętnaście osób. Samo zmniejszenie liczby radnych na pewno spowodowało to, że sesje są krótsze i spokojniejsze. Ale najważniejsza sprawa to kwestia organizacji pracy. Mieszkańcy widzą naszą pracę przede wszystkim na sesjach i według tego ją oceniają. To prawda, że na sesjach podejmowane są uchwały, ale zanim każdy z nas podniesie rękę, najpierw sam zapoznaje się z tematem, a później dokładnie i szczegółowo jest on omawiany na posiedzeniach komisji. Po to są komisje, żeby to właśnie na nich rozstrzygać wątpliwości, dyskutować, przekonywać siebie nawzajem. W nich uczestniczą pracownicy urzędu czy osoby zainteresowane. Każda uchwała poprzedzona jest opinią odpowiedniej merytorycznej komisji. W jej skład wchodzi radni, którzy czują się w danym temacie najlepiej. Nikt z nas nie zna się na wszystkim, dlatego też z uwagą słucham opinii komisji zanim zgłoszę. Oczywiście istnieje potrzeba „dopytania się”, wyjaśnienia jeszcze istniejących wątpliwości – jeżeli tak jest, na sesji dyskutujemy tak długo, aż wszyscy będą gotowi zagłosować, bo dyskutować trzeba, zwłaszcza gdy w grę wchodzi społeczne pieniądze. A że sesje są spokojne... nie zawsze, ale to chyba dobrze, że potrafimy ze sobą współpracować?

Komisja Rewizyjna, w której pani pracuje kontrolowała placówki związane z miastem m.in.: Miejski Dom Kultury, Muzeum Ustrońskie, Kolej Linową na Czantorię. Czy te instytucje dobrze gospodarują pieniędzmi społecznymi?

Kolej Linowa na Czantorię jest spółką prawa handlowego i komisja rewizyjna nie może jej kontrolować. Pozostałe instytucje i stowarzyszenia kontrolujemy przynajmniej raz w roku. Większość kontrolowanych przez nas podmiotów nie budzi zastrzeżeń. Zdarzają się oczywiście drobne wpadki i uwagi dotyczące działalności niektórych z nich, ale ogólnie rzecz ujmując uważam, że pieniądze przeznaczone na ich działalność są jak najlepiej i z korzyścią dla miasta wykorzystane. Jestem pod szczególnym wrażeniem Miejs-

(dok. na str. 2)



O deszczowych Mistrzostwach Ustronia w Skoku o Tyczce
piszemy na str. 11.
Fot. W. Suchta

RODZINNY RAJD ROWEROWY

W niedzielę 21 maja odbędzie się jubileuszowy X Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem burmistrza. W tym roku trasa rajdu będzie wiodła ze stadionu Kuźni Ustroń do Gajówki w Bładnicach Dolnych i z powrotem. Trasa liczyć będzie w sumie około 18 km. Zgłoszenia przyjmowane będą od 17 do 19 maja w Urzędzie Miasta, pokój nr 16 w godzinach 8.00 - 15.00. Wpisowe 8 zł. Można się wpisać także w dniu rajdu na stadionie w godzinach 9.00 - 9.45, ale wówczas wpisowe wynosić będzie 12 zł, a poza tym organizator nie zapewnia wszystkim osobom wpisującym się w dniu rajdu koszulek rajdowych. Dlatego warto wpisać się wcześniej. Tradycyjnie dla uczestników przygotowane zostaną upominki, nagrody, ciepły posiłek. Start rajdu o godz. 10.00.

RYNEK RUSZYŁ

(dok. ze str. 1)

skiego Domu Kultury. Przez kilka lat funkcjonowania naszej „Prażakówki” udało się wypromować wiele imprez, które znane są już w całej Polsce, a także na świecie. Przez cały rok ten dom żyje, ciągle coś się dzieje, doczekaliśmy się więc domu kultury z prawdziwego zdarzenia. Uważam, że stało się tak dzięki pracy, inicjatywie i ogromnemu zaangażowaniu pracujących tam ludzi. Tę pracę, żeby przynosiła efekty trzeba kochać, podobnie jak pracę w Muzeum i Bibliotece. Na kulturze trudno zarobić, ale każda wydana tam społeczna złotówka nie jest zmarnowana.

W składzie Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej od początku brała pani udział w wyborze koncepcji zagospodarowania rynku. Cztery lata pracy a sprawa dalej wzbudza kontrowersje. Gdzie popełniono błąd?

Niełatwy temat. Chyba jeden z trudniejszych, z którymi miałam do czynienia w komisji. Właściwie można powiedzieć tak – ile osób tyle zdań i poglądów na tę sprawę, a decyzję trzeba podjąć jedną. Pierwszy konkurs oceniam jako nieudany, większość była zgodna, co do potrzeby rozpisania nowego konkursu. I tutaj sytuację oceniam znacznie lepiej. Złożono 12 bardzo różnych prac. Powołana została komisja, w skład której weszli radni, specjaliści i pracownicy urzędu. Mieliśmy szansę indywidualnie zapoznać się z projektami, które zostały nam przedstawione bez podania ich autorów. Dzięki temu nikt z nas nie sugerował się nazwiskiem. Nikt nikomu nie narzucał, co jest dobre a co nie. Wszystkie oceny zostały zsumowane i tak wyłoniła się praca, która uzyskała najwięcej zwolenników. Mieliśmy piątek, sobotę i niedzielę na ocenę. Mogłam spokojnie usiąść, rozważyć, co jako ustronianka chciałabym widzieć w rynku, czego może potrzebować w takim miejscu



Na ostatniej sesji RM składano K. Brandys-Chwastek życzenia z okazji zamążpójścia.
Fot. W. Suchta

to i owo okolicy

Oddział PTTK w Wiśle ustanowił Wiślańską Odznakę Turystyczną. Miłośnicy wędrówek zaczęli ją zdobywać przed 13 laty, poznając przy okazji uroki „perły Beskidów”. W tym roku wiślańskie PTTK świętuje swoje 20-lecie.

Kościół ewangelicki św. Trójcy w Bażanowicach należy do „młodszych” świątyń w cie-

szyńskim regionie. Budowa trwała trzy lata, wiernym służy 15 rok. Ma 180 miejsc siedzących i salkę katechetyczną.

Za dwa lata strażacy-ochotnicy z Pogwizdowa będą obchodzili 100-lecie swojej jednostki. Pamiątką z pierwszych lat działalności jest zachowana w świetnym stanie konna siłkawka. O 15 lat starsze od pogwizdowskiej są OSP w Istebnej Centrum i Puńcowie, które czekają jubileusze 115-lecia.

Jesienią 1993 r. otwarte zostało przejście graniczne Jasnowice - Bukowiec. Początkowo odbywał się wtedy tylko tzw.

turysta. Spędziłam nad tym dużo godzin i z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że rozważnie podejmowałam decyzję. Wygrała praca, którą i ja oceniłam najwyżej. Były i minusy konkursu, jak na przykład zbyt mało czasu na złożenie prac, ale jak widać dla dwunastu pracowników czy osób, wystarczyło. Nie zadowolimy wszystkich, zawsze znajdą się oponenci, ale jeżeli będziemy się bali zrobić cokolwiek, żeby nie narazić się na krytykę, nie zrobimy nic. Będziemy rozpisywać konkursy, odwoływać, zmieniać zdanie i tak latami będziemy mieli parking zamiast prawdziwego rynku. A projekt idealny, zgodny z oczekiwaniami wszystkich i tak nigdy nie powstanie.

Brała pani udział w opracowywaniu planu zagospodarowania miasta, zawodowo zajmuje się pani nieruchomościami. Jak by pani określiła rynek nieruchomości w Ustroniu po uchwaleniu planu?

Uchwalenie planu na pewno ułatwiło nam pracę. Rynek nieruchomości, zwłaszcza terenów budowlanych i inwestycyjnych nareszcie mógł ruszyć. Zaobserwowałam ożywienie w branży pośrednictwa, w branży projektowej i w branży budowlanej. Sprzedaż działki, gdy nie ma planu zagospodarowania jest znacznie utrudniona. Wszystko klasyfikowane jest jako tereny rolne. Żeby postawić budynek, działka musi spełniać kilka określonych warunków, niejasno zresztą określonych w ustawie, takich jak np. dostęp do drogi publicznej i sąsiedztwo zabudowanych terenów. Dodatkowo na każdą taką działkę ma prawo pierwokupu Agencja Nieruchomości Rolnych. Agencja bardzo rzadko korzysta z tego prawa, ale na odpowiedź czeka się miesiąc. Poza tym nikt nie kupi przysłowiowego „kota w worku” płacąc za działkę budowlaną, która budowlana wcale być nie musi. Wszyscy czekali na plan – sprzedający, kupujący, inwestorzy, architekci i budowlancy. Uchwaliliśmy plan z opóźnieniem, biurokracja i opieszałość urzędników wyższych szczebli, od których zależało zatwierdzenie uzgodnień, miały na to duży wpływ. Trzeba pamiętać, że jesteśmy miejscowością uzdrowiskową i mamy dodatkowo utrudnione zadanie, narzucone są większe rygory. Tym bardziej cieszy fakt, że byliśmy jedną z nielicznych gmin województwa, która zatwierdziła nowy plan.

Jest pani członkiem Rady Programowej Gazety Ustrońskiej. Czy często musi się pani tłumaczyć z tego, co ukazuje się w Gazecie? Czy jest pani postrzegana jako cenzor?

Zarzuty bywają różne. Często słyszę, że przetrzymywane są „niewygodne” materiały, ukazują się one w gazecie z opóźnieniem lub tracą swą aktualność. Częściej tłumaczę się z tego, co się jeszcze nie ukazało niż z tego, co się ukazało. Ja to rozumiem, każdy chce, aby jego artykuł czy list ukazał się jak najszybciej, ale często jest to nierealne z bardzo prozaicznej przyczyny – gazeta ma swoją objętość i większa nie będzie. Dlatego też czasami trzeba poczekać w kolejce. Oczywiście bez przesady, nie można wyróżniać jednego a opóźniać drugiego, bo akurat takie jest „widzimi się” redakcji czy rady. Spotykam się czasami z zarzutami złośliwości czy stronnictwa pod naszym adresem, ale nasza rada jest wyjątkowo zróżnicowana poglądowo. Tworzą ją trzy osoby o zupełnie różnych zapatrywaniach na rzeczywistość i dlatego stronnictwa nam raczej zarzucić nie można. W jednym jesteśmy zgodni – jeżeli materiał nie jest obraźliwy, wulgarny, zgodny z prawdą, i co najważniejsze podpisany, powinien być wydrukowany.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

mały ruch graniczny. Obecnie jest drogowym przejściem osobowym dla pieszych i zmotoryzowanych turystów. Blisko tędy do Jabłonkowa i do... Cieszyna, kiedy Wisła jest zakorkowana przez weekendowych gości.

Ludowe podanie mówi, że największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia, znajduje się w Wiśle i ciągnie się aż do Żywca. Chodzi o Malinowską Skałę. Podobno pierwszy do jej ciemnego wnętrza wszedł góral Bujok.

Na przełomie XVI i XVII wieku w Brennej istniała huta szkła.

Produkowała dla Komory Cieszyńskiej szkło „proste oraz szklanki na piwo i wino”.

W zebrzydowskim lesie za ul. Kalinową leży kamień wysoki na 170 cm. Są na nim wyryte herby Prus i Austrii. Teraz biegnie w tym miejscu granica między Pielgrzymowicami, Pruchną i Zebrzydowicami, a onegdaj kamienie wyznaczały granicę między Austrią i Prusami.

W XVII wieku Brenna miała więcej „sałaszy”, niż dwukrotnie większa Wisła. Władzę dzierżyli wtedy pasterscy wojewodowie.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Adriana Kwapisz z Jastrzębia i **Szymon Pietrzyk** z Ustronia
Mirela Radkiewicz z Pszowa i **Łukasz Sołtysik** z Ustronia
Halina Czyż z Ustronia i **Ryszard Sieradzki** z Krakowa
Piotr Daniek z Pilzna i **Daria Poniatowska** z Ustronia

NOWE WYSTAWY NA BRZEGACH

W Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” już można oglądać nowe wystawy. Prezentowane są fotografie ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii w Krakowie pod wspólnym tytułem „Ulicami starego Krakowa”. Również z Małopolski przyjechały wycinanki krakowskie Agaty Seweryn. W Muzeum gości też Antoni Szpyrc ze swoim „Jabłonkowem na szkło malowanym”. Autor obecny będzie na wernisażu wystawy, który odbędzie się w poniedziałek 15 maja o godz. 17.00. Nie zabraknie ustrońskich akcentów, bo piękną, ręcznie malowaną porcelanę pokazuje Barbara Majętny. Uroczyste otwarcie tej ekspozycji będzie miało miejsce w poniedziałek 29 maja o godz. 17.00. Oddział Muzeum otwarty jest od środy do niedzieli w godz. od 11 do 16. (mn)

SPOTKANIE Z DZIENNIKARZEM

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Live Music Club „Angel's” zaprasza na spotkanie z Andrzejem Otczykiem, redaktorem Głosu Ziemi Cieszyńskiej, które odbędzie się w czwartek 11 maja o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Podczas spotkania między innymi promocja książki dziennikarza pt.: „Jeśli cię zapomnę”. Będzie ją można kupić i otrzymać autograf autora. Spotkanie poprowadzi Anna Robosz. (mn)



Peron na stacji Ustron Zdrój w ostatnią niedzielę. Takich tłumów dawno tu nie oglądano. W poniedziałek 1 maja padał deszcz i wtedy Ustron świecił pustkami. Wystarczyło jednak trochę słońca, by goście wrócili. Niektórzy pozostali nawet do niedzieli. Przyjezdnych było widać przede wszystkim na szlakach turystycznych i spacerowych, na bulwarach nad Wisłą i polach biwakowych. Imprezy na rynku obserwowali zazwyczaj mieszkańcy. Przebojem długiego weekendu był Koncert Charytatywny z gwiazdą Eleni, o którym napiszemy w następnym numerze GU. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Władysław Cieślak	lat 59	ul. Bładnicka 81
Jarosław Batko	lat 40	ul. Lipowska 52

SPROSTOWANIE

W artykule pt. „15 lat chóru” błędnie podaliśmy, że do uczestników nabożeństwa z okazji 15-lecia Chóru Filału w Polanie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu zwrócił się ksiądz Piotr Wowry. Mówił członek chóru Mariusz Pasterny.

KRONIKA POLICYJNA

1.5.2006 r.

Ok. godz. 18 na ul. Sportowej zatrzymano mężczyznę bez stałego miejsca zamieszkania, który jechał na rowerze w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 1,04 mg/l.

29.4-2.5.2006 r.

W tych dniach złodzieje włamali się do remontowanego budynku przy ul. Wczasowej.

2.5.2006 r.

O godz. 22.15 na ul. Grażyńskiej policjanci zatrzymali mieszkańca Wodzisławia, który prowadził poloneza w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,87 mg/l.

2/3.2006 r.

W nocy włamanie do drewnianego baraku stojącego przy skrzyżowaniu ulicy Wiślańskiej i Katowickiej II.

3.5.2006 r.

O godz. 17.20 na ul. Grażyńskiej go zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę, mieszkańca Ustronia - 0,72 mg/l.

3.5.2006 r.

Ok. godz. 21.30 na ul. Kuźnicznej

zatrzymali nietrzeźwego ustronia-ka kierującego daewoo tico - 0,50 mg/l.

3.5.2006 r.

Ok. godz. 15 na ul. 3 Maja kierujący vw vento mieszkaniac Raciborza nieostrożnie cofał i „stuknął” audi 80, które prowadził mieszkaniec Jastrzębia Zdroju.

5.5.2006 r.

Ok. godz. 12 na ul. Katowickiej kierujący fiattem cinquecento mieszkaniac Będzina spowodował kolizję, gdy zjechał drogę mieszkańców naszego miasta kierującemu alfa romeo.

6.5.2006 r.

Ok. godz. 23.10 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano mieszkańca Koniakowa, który kierował fiattem seicento w stanie nietrzeźwym - 1,15 mg/l.

7.5.2006 r.

O godz. 16.45 na bulwarach nadwiślańskich, w okolicach stacji benzynowej na Brzegach doszło do zderzenia dwóch rowerzystów. Sprawca - mieszkaniac Ustronia - był nietrzeźwy, a badanie wykazało 1,21 mg/l. Poszkodowany to mieszkaniac Bielska-Białej. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

1.5.2006 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w okolicach dolnej stacji wyciągu na Czantorię, gdzie błąkał się bezpański pies. Został schwytany i przewieziony do schroniska w Cieszynie.

1.5.2006 r.

Zabezpieczenie porządkowe podczas trwającej na rynku majówki.

2.5.2006 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ulicy Liściastej. Ustalono osobę winną i droga została uprzątnięta.

2.5.2006 r.

Zabezpieczenie porządkowe Parku Kuracyjnego podczas koncertu odbywającego się w amfiteatrze.

3.5.2006 r.

Straż miejska po raz kolejny otrzymała zgłoszenie o znalezieniu padniętej sarny. Tym razem przy ul. Katowickiej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez odpowiednie służby.

3.5.2006 r.

Strażnicy prowadzili szczegółową kontrolę osób handlujących przy ul. Grażyńskiego. W jednym przypadku nakazano zaprzestanie sprzedaży i spakowanie wysta-

wionego towaru z powodu braku odpowiednich pozwoleń.

5.5.2006 r.

Strażnicy kontrolowali okolice Parku Kuracyjnego i amfiteatru, gdzie trwały obchody Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych.

5.5.2006 r.

Strażnicy systematycznie kontrolują parki, place zabaw dla dzieci i inne miejsca, w których zwykła zbierać się młodzież. Sprawdzają, czy młodzi ludzie nie zakłócają porządku.

6 i 7.5.2006 r.

Wzmoczone kontrole na terenach zielonych i nad Wisłą. Strażnicy sprawdzali, czy nie jest zakłócany porządek i czy kierowcy parkują w wyznaczonych miejscach. (mn)

**ZAJAZD
NA POLANIE**
 (dawny Motel Polana)
ZAPRASZA NA

DISCO-DANCING

**W KAŻDĄ SOBOTĘ
WSTĘP WOLNY**
 Ul. Baranowa (obok sklepu SPAR)
 Tel. (033) 854-25-46

SPAR

RSP

Ustroń - Centrum
 ul. 3 Maja 44
 tel. 854 41 67
 pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
 ul. Baranowa 13a
 tel. 851 39 63
 pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
 ul. Skoczowska 76
 tel. 854 76 24
 pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

MSZA ZA OJCZYZNĘ

3 maja o godz. 10.30 w kościele pod wezwaniem św. Klemensa rozpoczęła się msza św. w intencji Ojczyzny. Tradycyjnie miała charakter ekumeniczny. Odprawił ją proboszcz parafii św. Klemensa, ks. kanonik Antoni Sapota, a kazanie wygłosił ks. Piotr Wowry z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Na mszy obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, kombatancki, poczty sztandarowe. Grała orkiestra.

Kazanie wygłosił ks. P. Wowry mówiąc m.in.:
- Za nami trudna przeszłość. Walka i trud wielu pokoleń Polaków. A przed nami? Nadzieja na lepszą przyszłość choć nie pozbawiona wielkich zagrożeń. Dlatego też przyjmijmy w tym dniu świątecznym do naszych serc słowo apostołskie. Odczytany fragment pisma apostoła Pawła jest nam wszystkim bardzo dobrze znany. Niejednokrotnie stykaliśmy się z nim w przeróżnych okolicznościach. Cytowany jest w kościołach, ale także przez przedstawicieli władzy. Nie znaczy to wcale, że potrafimy sobie poradzić z problemem posłuszeństwa wobec władzy. Nie ukrywam, że problem posłuszeństwa wobec władzy czy też wobec porządku prawnego w naszym kraju ma szczególne znaczenie. Żyjąc jako naród od kilkunastu dziesięcioleci albo pod zaborami, albo pod okupacją, albo w systemie totalitarnym, zwykliśmy władzę i jej postanowienia kojarzyć ze złem koniecznym, z którym trzeba walczyć, i któremu należy się przeciwstawić. Czas do 1989 roku też nie sprzyjał rozwijaniu wewnętrznej potrzeby posłuszeństwa, a posłuszeństwa władzy w szczególności.

Jak więc mamy to skorygować, jako obywatele i jako ludzie wierzący. Pomocne okazuje się Pismo Św., a konkretnie fragment czwartego rozdziału listu do Rzymian, który pierwotnie apostoł kierował do chrześcijan w Rzymie. A miasto to było stolicą ówczesnego świata politycznego, a więc pogańskiego. Nic dziwnego, że tamtejsi chrześcijanie mieli ochotę sprzeciwiać się władzy, występującej wrogo w stosunku do nich i wyznawanego Boga. Apostoł jednak sugeruje, że każda władza ma jakieś określone miejsce w boskim planie. Że tylko Bogu wiadomo co służy człowiekowi, choć ten nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę. Zwróciliście pewnie uwagę, że Paweł nie gani władzy ani też nie przedstawia dla niej jakiegos konkretnego programu działania. Pawła, a wraz z nim nas, interesuje postawa podwładnych. Przecież każdy z nas był, jest albo będzie w pewnym momencie swojego życia podwładnym i powinien wiedzieć jak postępować. Podwładnego obowiązkiem jest posłuszeństwo, z tym wszyscy się zgadzamy. Powinniśmy być posłuszni nie dlatego, że boimy się swoich zwierzchników, lecz dlatego, że rozumiemy potrzebę istnienia porządku. Jest to więc rozumne posłuszeństwo. Co to oznacza? Znaczy to, że mamy prawo i obowiązek wyrażać nasze zastrzeżenia i wątpliwości odnośnie niestosownych posunięć zwierzchników. Nie oznacza to wszystko całkowitego sprzeciwu, niemądrych dyskusji czy też krytykanctwa. Gdzie jest więc granica owego posłuszeństwa? Kto owe granice wyznacza? Odpowiedź tkwi w twierdzeniu: Trzeba

bardziej słuchać Boga niż ludzi. Jeśli z ust władzy wypływa polecenie kłójące się z naszymi przekonaniem, z naszym sumieniem, wtedy mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek zaprotestować. Oczywiście może się to wiązać z kłopotami, albo wręcz prześladowaniami, których przecież doświadczili pierwsi chrześcijanie. Od nas jednak, tylko od nas zależy, czy bardziej sobie cenimy posadę czy spokój naszego sumienia i zgodność naszego postępowania z wolą Boga. Posłuszeństwo wobec władzy oparte jest na mojej wolności chrześcijańskiej, na moim rozumnym podporządkowaniu. Każdy z nas wie, jak trudno być posłusznym, ale jeśli posłuszeństwo przestaniemy kojarzyć z pogwałceniem naszej wolności osobistej, a zobaczymy w niej dowartościowanie, wtedy spokojnie zaakceptujemy to, że władzę sprawuje ktoś inny i nawet jeśli naszym zwierzchnikiem będzie osoba nam bliska, będzie nam łatwo zostać poddanym, podwładnym. Przecież ta rola nikomu nie uwłacza. Oczywiście cały czas należy pamiętać o bożym wyczuciu sytuacji. Jeśli zarządzają od nas czegoś niezgodnego z wolą Boga, wtedy wypowiadamy posłuszeństwo słowami: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Dziś zgromadziliśmy się na wspólnym nabożeństwie, uczymy się jak wypełniać wolę Boga, uczymy się jak być posłusznymi we własnej godności i wolności. Chcemy pamiętać, że być posłusznym nie znaczy wyrzec się siebie, swojej osobowości, nie znaczy być bezmyślnym. Znaczy to szanować boży porządek na ziemi. Choćby to nawet dziwnie brzmiało musimy sobie powiedzieć, że chrześcijaństwo ma dwie ojczyzny, którym jednocześnie służy i miłość do tych dwóch ojczyzn wzajemnie się przenika. Jeśli nasze życie pojmujemy jako przygotowanie do wieczności, potrzebuje ono swojego wypełnienia w konkretnych warunkach ziemskich. Niechaj więc Pan Bóg dobrotliwy pobłogosławi nas wszystkich, nasze działania i naszą Ojczyznę.

Kończąc mszę i zapraszając wiernych do wzięcia udziału w dalszych uroczystościach, ksiądz kan. A. Sapota dziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie obchodów święta Matki Boskiej Królowej Polski i święta państwowego. Ciepło wypowiedział się o młodzieży, która licznie towarzyszyła kombatanom.

Następnie pochodem udano się pod Pomnik Pamięci przy ratuszu. Pochód otwierała orkiestra, za nią szły poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy AK, Szkoły Podstawowej nr 2, NSZZ Solidarność Kuźni Ustroń, Ochotniczych Straży Pożarnych z Polany, Kuźni Ustroń, Nierodzimia, Centrum, Polskiego Stronictwa Ludowego, Szpitala Reumatologicznego.

Pod pomnikiem odśpiewano hymn narodowy, następnie po krótkim wprowadzeniu Zdźśława Brachaczka głos zabrał burmistrz, który powiedział:

Dzień 3-go Maja, to święto uchwalenia Polskiej Konstytucji, to istotny historycznie powód, dla którego zebraliśmy się tutaj. Dwieście piętnaście lat temu wielcy tamtych czasów stworzyli dzieło na miarę rangi światowej. Konstytucja ta nadała nam prestiż w Europie, będąc pierwszym na kontynencie takim aktem prawnym.

Dzień 3-go Maja przypomina nam o znaczeniu wolności w naszym obywatelskim życiu. Ustanowienie Konstytucji przywróciło Polsce wiarę w niezależność polityczną, niestety utraconą potem na długie lata.

Dziś dzień 3-go Maja ma dla nas Polaków szczególną wymowę. Ponownie było nam dane odzyskać wiarę w losy ojczyzny.

Minęło już 61 lat od zakończenia II wojny światowej, wspomnienia tych czasów wywołują żywe wzruszenia i głęboki żal za wszystkimi, którzy polegli. Wiosna 1945 r. była czasem decydujących zmagających żołnierza polskiego na wszystkich frontach II Wojny Światowej.

Bitwa o Monte Cassino wpisała się na zawsze w historię Polski i Europy. Ukazała, jak wielką wartość ma miłość do Ojczyzny i pragnienie odzyskania utraconej niepodległości.

Nadszedł dzień 8 maja 1945 roku – kapitulacja III Rzeszy – Dzień Zwycięstwa. Zwycięstwo nad faszystowskim najeźdźcą okupione zostało kosztem ponad 6 milionów Polaków, bezmiarem cierpień i ogromem zniszczeń. Bolesnym ale prawdziwym faktem jest śmierć wielu naszych rodaków z Ustronia.

Składając kwiaty oddajmy hołd wszystkim, którzy polegli za wolność naszej ojczyzny.

Po przemówieniu delegację kombatanów, partii politycznych, organizacji społecznych, służb mundurowych, młodzieży szkolnej złożyły kwiaty od Pomnikiem Pamięci. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Monika Niemiec



Pochód pod Pomnik Pamięci.

Fot. W. Suchta



*Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia
Katarzynie Brandys-Chwastek,
członkini Rady Programowej Gazety Ustrońskiej
składa Redakcja*

Podobne życzenia jak obok może zamówić każdy z okazji uroczystości rodzinnych: urodzin, imienin, jubileuszy, chrztów, ślubów. Można wykorzystać własne zdjęcia lub poprosić o wykonanie fotografii redaktorów GU. Proponujemy preferencyjną cenę za zamieszczenie życzeń ze zdjęciem w rubryce „Album rodzinny”. Całkowity koszt: 50 zł.

BIELASZKA
 OTWARCIE
**OKRĘGOWEJ
STACJI
KONTROLI
POJAZDÓW**

ZAPRASZAMY
 60 m OD ŚWIATEŁ
 ul. Cieszyńska
1 LIPCA

**Z PEŁNYM ZAKRESEM
PRZEGLĄDÓW WSZYSTKICH POJAZDÓW**

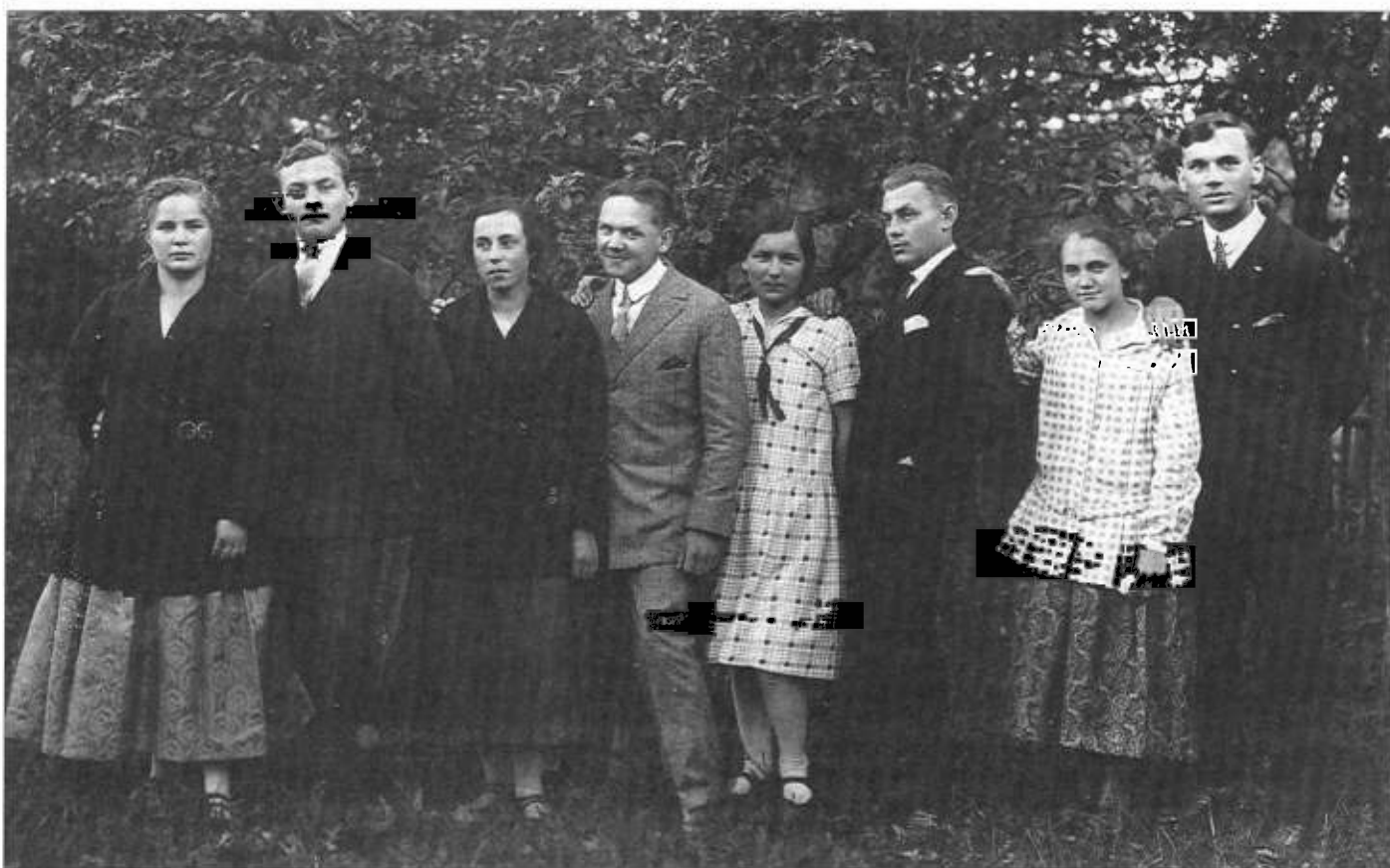
**STACJA CZYNNA BĘDZIE: PO-PT 7.00 - 20.00
SO 8.00 - 14.00**

KONKURS DLA KLIENTÓW:
 główna nagroda - SKODA FABIA III
 DLA KAŻDEGO KLIENTA - PREZENT NIESPODZIANKA
 >>> SERWIS SZYBKICH NAPRAW
 >>> SKLEP MOTORYZACYJNY

W dawnym USTRONIU

Dziś przypominamy jeszcze jedno zdjęcie z Lipowca, wykonane w 1927 r. i opisane przez ówczesnego kierownika szkoły Jana Kozła, a przedstawiające tamtejszą młodzież. Od lewej stoją: Julia Kostka, Jan Chrapek, Maria Chrapek, Franciszek Bijok, Józefa Chrapek, Michał Juroszek, Julia Bartosz i Jan Cholewa.

Lidia Szkaradnik



O SZLACHCIE W USTRONIU

27 kwietnia w Muzeum Ustrońskim można było posłuchać wykładu pod tytułem „O ustrońskiej szlachcie”. Wygłosił go Waław Gójniczek, długoletni pracownik archiwum w Cieszynie, pracownik dydaktyczno-naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wielu mieszkańców miasta oraz prelegenta przywitała dyrektor Muzeum Lidia Szkaradnik, a W. Gójniczek rozpoczął ciekawą opowieść o szlachetnie urodzonych właścicielach Ustronia.

Wprowadzeniem do głównego tematu były informacje o szlachcie polskiej. Słuchacze dowiedzieli się też, jak odczytywać imiona przedstawicieli rodów. Na przykład Mikołaja Kłocha z Kornic, pierwszego znanego właściciela Ustronia,

który żył na przełomie XIV i XV wieku. Znany jest dokument z 1526 roku, potwierdzający przekazanie majątku na rzecz syna Marcina 1.

W epoce nowożytnej miejscowości wchodzące w skład miasta Ustronia stanowiły własność szlachty, warstwy społecznej odgrywającej od średniowiecza aż do końca XVIII wieku dominującą rolę w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym księstwa cieszyńskiego. Jedynie Lipowiec pozostawał częścią dóbr Piastów cieszyńskich, ale i tu szlachta weszła w posiadanie fragmentu wsi, z którego utworzony został niewielki folwark. W dworach zbudowanych w Ustroniu, Hermanicach, Nierodzimiu i folwarku lipow-



Waław Gójniczek w Muzeum Ustrońskim. Fot. M. Niemiec

skim zamieszkiwały rodziny Kłochów z Kornic, Markłowskich z Żebraczy, baronów Mattencloitów, Niewiadomskich z Niewiadomic, Poradowskich z Posadowa, Tschammerów z Iskrzyczyna, baronów Spenów i inne. Początkowo rodziny szlacheckie unikały dzielenia majątku na mniejsze części, jednak procesy społeczne i gospodarcze w całym kraju spowodowały biednienie szlachty i ciągłe rozdrabnianie i ubożenie majątków. Dzięki temu pojawiła się na naszym terenie nieznaną gdzie indziej duża warstwa społeczna wolnych chłopów. Dobrze zarabiając na niektórych usługach dochodzili do pieniędzy, które umożliwiały im wykupienie ziemi od zubożałej szlachty. Wykładowca podkreślał, że jest to jeszcze nie do końca opracowany temat, stanowiący duże wyzwanie, ale zapewniający też wiele satysfakcji podczas pracy.

Istotne piętno na losach Ustronia odcisnęli zwłaszcza Kłochowie oraz Tschamerowie, jako, że każdy z tych rodów gospodarował tu przez ponad jedno stulecie. W XVII wieku uwidocznił się proces powolnej degradacji niższej szlachty księstwa cieszyńskiego, który uległ gwałtownemu przyspieszeniu w latach czterdziestych XVIII wieku i trwał do początków następnego stulecia. Pauperyzacja szlachty objawiała się najpierw postępującym rozdrobnieniem własności ziem, a następnie wykupywaniu ich przez nieliczną bogatą wyższą szlachtę, a przede wszystkim Komorę Cieszyńską, należącą do Habsburgów. Proces wykupywania majątków szlacheckich istniejących na obszarze dzisiejszego miasta Ustronia

zapoczątkowała księżna Elżbieta Lukrecja, a sfinalizowali pod koniec XVIII wielu książę Albert Sasko-Cieszyński wraz z żoną arcyksiężną Krystyną, ówczesni właściciele księstwa cieszyńskiego.

Podane w Muzeum Ustrońskim informacje można znaleźć w I tomie Monografii Ustronia 1305-2005. Do tej książki, wydanej w roku 700-lecia naszego miasta W. Gójniczek napisał rozdział „Feudalni panowie Ustronia i okolic”. To ciekawa lektura biorąc pod uwagę, że śladów po rodach szlacheckich spotykamy we współczesnym Ustroniu niewiele. Na spotkaniu w Muzeum Ustrońskim udało się ustalić, że nazwa Bernadka pochodzi od imienia Bernarda Jaworskiego z Jaworza, który został właścicielem folwarku w Lipowcu w roku 1613. Tą właśnie przewagą ma spotkanie osobiste z historykiem nad lekturą książki. Oprócz suchych faktów, można poznać historię odszukania niektórych dokumentów, usłyszeć anegdoty i zadać pytania, z czego ustroniacy skwapliwie skorzystali.

Monika Niemiec

LISTY DO REDAKCJI

Z niemalym zdziwieniem przeczytałam listy do Redakcji zamieszczone w dwóch ostatnich numerach „Gazety Ustrońskiej” dot. artykułu pt. „Talenty Naczelników”. Panowie – Włodzimierz Gołkowski i Benedykt Siekierka, którzy byli bohaterami spotkania w Muzeum Ustrońskim z okazji ich „okrągłych” rocznic urodzin, są moimi byłymi szefami, m.in. brałam udział w programie, w związku z czym czuję się w obowiązku wyjaśnienia bezpodstawnych pretensji przedstawicieli Rodziny Radia Maryja. Znam osobiście autorów listu, szanuję ich, uważam za osoby inteligentne, dlatego tym bardziej dziwi mnie tego rodzaju emocjonalna reakcja na tekst artykułu. Przede wszystkim w demokratycznym kraju, a o taki Polacy zabiegali, można wyrażać swoje poglądy publicznie bez oczywiście obrażania ludzi. W przypadku fraszki P Gołkowskiego, nie ma w niej nic obraźliwego, bowiem wyraz „rydzyk”, tym bardziej napisany małą literą, kojarzy się nie tylko z postacią Dyrektora Radia Maryja. Dlaczego od razu interpretować ją z takim podtekstem, który robi z „igły widły” i hołduje powiedzeniu „uderz w stół, a nożyce same się odezwią”. Przecież nikt nie zamierzał nikogo obrażać, a że postać, o którą chodzi w liście do Redakcji jest postacią kontrowersyjną, uczestnicy na sali zareagowali autentycznie spontanicznie bez najmniejszego wskazania jakoby o tą właśnie osobę chodziło.

Gdzie tu rzekomy atak, wulgarne słowa, zniżanie się do poziomu, prostackie wypowiedzi, brukowiec, niska kultura i wrażliwość, lewacka natura? A może za takie sformułowania teraz należałoby przeprosić organizatorów i publiczność? Prędzej niektóre z tych uwag można byłoby skierować pod adresem naszej ekipy rządzącej, gdzie bez stałych ataków i często nieodpowiedniego zachowania, się nie obejdzie i to w dodatku na oczach całej Polski oraz być może świata. List do Redakcji, moim skromnym zdaniem, jest przykładem zupełnie niepotrzebnie powstałego nieporozumienia.

Nie bądźmy osobami nazbyt egzaltowanymi, traktujmy życie z przymrużeniem oka, bo jeśli każdą sytuację w ten sposób wyolbrzymimy, dojdziemy jedynie do wzajemnej nienawiści i niechęci, których to cech w naszej smutnej rzeczywistości nie brakuje.

Bądźmy zatem bardziej tolerancyjni w swoich opiniach i komentarzach, a będzie nam się lepiej żyło bez węszenia we wszystkim zbędnych sensacji.

Elżbieta Sikora

Już w Ustroniu

Sklep firmowy

Zakładu

Przetwórstwa Mięsa

“Istebna”

na ul. A. Brody (Manhatan)

Serdecznie zapraszamy

Czynne: pon - pt 7.30 - 17.00
sobota 7.30 - 13.00

TYDZIEŃ ZIEMI

Po raz trzeci w Klimatycznej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu, w dniach 24.04-28.04 odbył się „Tydzień Ziemi”. Celem obchodów było przybliżenie uczniom problemów ekologicznych oraz poszerzenie wiadomości o przyrodzie i tradycjach naszego regionu. Uczniowie przychodzili w ubraniach w kolorze wiążącym się z tematem przewodnim danego dnia. I tak:

Poniedziałek - „Dzień roślin”- zielony. Uczniowie klas piątych byli w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu. Panowie Pustelnik i Kaczmarzyk opowiadali o życiu i zwyczajach zwierząt leśnych. W trakcie zwiedzania ośrodka uczniowie mieli możliwość zobaczyć z bliska omawiane okazy. Potem przeszli ścieżką „Skalica”, omawiając i pokazując gatunki drzew występujących w naszych lasach. W tym czasie uczniowie klas I-III na terenie szkoły uczestniczyli w spotkaniu z leśnikiem-panem Krystianem Sliwką, który niezwykle interesująco opowiadał o ochronie przyrody oraz o gatunkach ssaków, ptaków, i roślin w naszych lasach.

Wtorek - „Dzień Czystego Powietrza”- kolorowy. Na boisku szkolnym przedstawiciele klas malowali rajskie ptaki. Prace zostały wyeksponowane na szkolnym korytarzu.

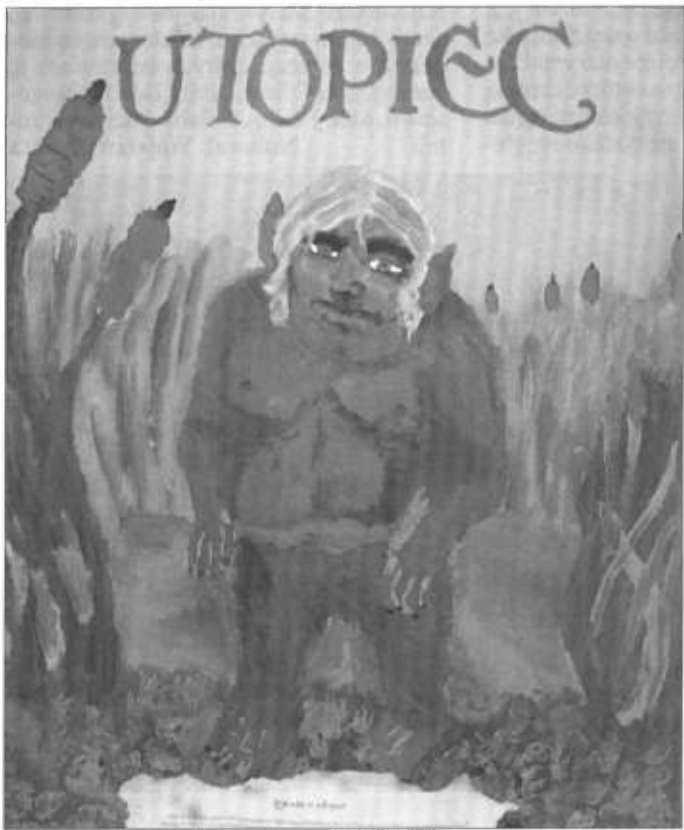
Środa - „Dzień wody”- niebieski. Uczniowie klas czwartych byli w Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Zorganizowano również konkurs na najciekawszą wizję: Utopca na Śląsku Cieszyńskim”, a prace wywieszono na drzwiach klas.

Czwartek - „Dzień Słońca”- żółty. W tym dniu odbył się konkurs ekologiczny klas I-III i IV-VI. Następnie odbyła się dyskoteka z pokazem mody wiosennej.

Piątek - „Dzień Wiosny”- czerwony. Wystawa - konkurs zdjęć wykonanych przez dzieci pt. „Motyle, biedronki, żabki... na wiosennej fotografii”. Ze względu na wysoki poziom i niezwykle ciekawe zdjęcia wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zostały nagrodzone. Nagrodzono również klasy, których uczniowie najliczniej przychodzili ubrani w wyznaczone kolory.

W czasie trwania „Tygodnia Ziemi” klasy IV-VI pod opieką Ewy Gruszczyk sprzątały teren wokół szkoły. Dzięki funduszom przekazanym przez Radę Rodziców ufundowano nagrody konkursowe. Podczas „Tygodnia Ziemi” uczniowie szkoły nie tylko zdobywali wiedzę, ale świetnie się bawili.

Odpowiedzialne za przebieg „Tygodnia Ziemi” były: Krystyna Foltyn, Marta Paździorko, Anna Depta, Jadwiga Kolder, Joanna Słowicka-Gawełek, Ewa Sztwiertnia.



11 maja 2006 r.



Niektórzy kierowcy nie dostrzegają znaku. Fot. M. Niemiec

PARKING NA OGRODOWEJ

Ulica Ogrodowa codziennie zamienia się w parking. U jej wlotu stoją dwa znaki zakazu zatrzymywania się i postoju, ale wielu kierowców je lekceważy. Często powstają korki, trudno wyjechać z osiedla generałów oraz ze sklepów i firm, które znajdują się w głębi ulicy. Przy tak zwanych „blaszakach” jest kilka miejsc parkingowych, ale nie wystarczają dla wszystkich klientów i interesantów. Po drugiej stronie ronda przy hotelu Równica oraz na rynku miejsc postojowych nie brakuje, ale widocznie droga stamtąd na Ogrodową wydaje się zbyt długa. Stając w niedozwolonym miejscu można też zaoszczędzić parę groszy opłaty parkingowej. Czy na pewno? Być może kierowcy nie zdają sobie z tego sprawy, ale na pobliskiej latarni zainstalowana jest kamera. System monitorowania umożliwia odczytanie rejestracji samochodów stojących nie tam gdzie trzeba. W komendzie Straży Miejskiej można je bez trudu odczytać na monitorze. Da się też wykonać zdjęcie z zapisu filmowego i już wiadomo, kto i kiedy stał „na zakazie”. Strażnicy regularnie kontrolują ul. Ogrodową, sypią się mandaty w wys. 100 złotych.

Monika Niemiec

ZAPROSZENIE

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Krzysztofem Nowakiem, autorem opracowania do pierwszego tomu monografii pt. „Ustroń 1305 - 2005” oraz redaktorem drugiego tomu monografii. Spotkanie na temat „Ustroń między drugą, a trzecią Rzeczpospolitą” odbędzie się w czwartek 18 maja o godz. 17.00.

Lidia Szkaradnik

MALOWANY JABŁONKÓW

W poniedziałek 15 maja odbędzie się kolejne spotkanie z cieszącego się dużym zainteresowaniem cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”. Prowadząca Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” Irena Maliborska rozpoczynała jedno ze spotkań słowami: „Polacy mieszkający na Zaolziu są naszymi sąsiadami i wypada ich znać. A są to ludzie wspaniali, którzy wciąż trzymają się razem, robią niezwykle rzeczy. Kultywują język polski, kulturę polską i dzisiejsze spotkanie będzie tego najlepszym dowodem.” Tym razem na Brzegach gościć będzie Antoni Szpyrc, a popołudnie z nim zatytułowano „Jabłonków na szkle malowany”. Początek o godz. 17.00. Będzie można kupić książki A. Szpyrcy. (mn)

Gazeta Ustrońska 7



Modlitwę prowadził ks. bp J. Zimniak.

Fot. W. Suchta

ZAPOBIEGAJĄ I CHRONIĄ

3 maja w kaplicy Brata Alberta na Zawodziu odbyła się msza w intencji kominiarzy. Prezes Korporacji Kominiarzy Polskich oddział Cieszyn Józef Waszek witał ks. bp. Janusza Zimniaka, proboszcza parafii ks. Tadeusza Serwotkę, mistrzów kominiarskich z oddziałów w Cieszynie i Katowicach oraz starszyznę Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców z Cieszyna.

Mszę świętą koncelebrowaną z podziękowaniem za wszystkie otrzymane łaski i z prośbą o dalsze, o zdrowie, o boże błogosławieństwo dla kominiarzy i ich rodzin odprawiał ks. bp J. Zimniak, natomiast w intencji zmarłych kominiarzy ks. Tadeusz Serwotka.

Kazanie wygłosił ks. bp J. Zimniak, który powiedział m.in.:

- W dniu dzisiejszym, w którym jest uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski wyprzedzamy o jeden dzień jutrzejsze święto – świętego Floriana, który też jest patronem Polski. Florian nie był Polakiem. Urodził się kilka wieków wcześniej zanim Polska powstała jako jednostka polityczna na mapie Europy. Wtedy św. Florian został męczennikiem, gdyż udowodniono mu, że jako oficer wojsk rzymskich jest chrześcijaninem. Dlatego wtrącono go do rzeki Ems, w ówczesnej kolonii rzymskiej, dzisiejszej Austrii. Tak zakończyło się życie ziemskie św. Floriana, ale rozpoczęła się chwała niebieska. Cześć tego świętego w naszej ojczyźnie rozpoczęła się jeszcze przed kanonizacją św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika. Delegacja, która udała się do Rzymu, przywiozła ze sobą relikwie św. Floriana. Chciano koniecznie mieć swego patrona i stąd wielka radość z tych relikwii przywiezionych z Rzymu. Te relikwie do dnia dzisiejszego znajdują się w srebrnym sarkofagu umieszczonym pod baldachimem w katedrze wawelskiej wraz z relikwiami św. Stanisława. A stało się, że ten święty, którego jutro będziemy czcili,

został patronem strażaków, kominiarzy i tych wszystkich, którzy walczą z żywiołem ognia dlatego, ponieważ gdy już relikwie znajdowały się w Krakowie, w dzisiejszym kościele św. Floriana, wówczas płonął Kraków. Spłonęła cała dzielnica nazywana Kleparzem, za wyjątkiem jednego budynku, kościoła, gdzie znajdowały się relikwie św. Floriana. To uznano za wypadek wyjątkowy. Od tego momentu św. Florian stał się patronem tych wszystkich, którzy walczą z żywiołem ognia. Taka jest krótka historia patronatu św. Floriana nad ludźmi walczącymi z ogniem. Tak jest tylko w Polsce, bo w całym Kościele św. Florian jest czczony jako święty, przede wszystkim jako święty męczennik. W Polsce otrzymał dodatkowy patronat, nad tymi którzy chronią nas przed niszczycielskim żywiołem ognia. Dzisiaj chcemy modlić się do tego święte-

go ażeby chronił naszych kominiarzy, strażaków i tych wszystkich, którzy przyłączają się do nich. Może nie uświadamiamy sobie ważności służby tych ludzi. A przecież gdyby nie oni, kominiarze, którzy zapobiegają, bo to jest służba zapobiegawcza pożarom, oraz gdyby nie strażacy, którzy chronią nas kiedy wybuchnie pożar, to na pewno nasze życie nie byłoby takie, jakim jest w dniu dzisiejszym. Ileż to razy płonęły nasze miasta, płonął Kraków, stolica Polski, która była wielokrotnie nawiedzana przez ogień. Dzisiaj nauczyliśmy się już doświadczeniem chronić nasze miasta i osiedla ludzkie przed tym żywiołem. Nie tylko chcemy dzięki nim gasić ogień, ale zapobiegać pożarom. To bardzo wielka sztuka zapobiegania, prewencji przeciwko temu niszczącemu żywiołowi jakim jest ogień. Historia ludzkości opowiada nam, że użytkowanie ognia ku pożytkowi naszemu było wielkim dziełem. Przecież on nam daje ciepło, kiedyś dawał światło, a dziś przede wszystkim daje energię. Bez ognia nie mielibyśmy światła, które oświetla naszą kaplicę i pogrążeni byłibyśmy w ciemnościach świecąc, kiedy zajdzie słońce, kagankiem, małym płomieniem. To byłoby wszystko. Jak wyglądałaby nasza praca, jak skrócony byłby dzień pracy. Ale dzięki temu, że wykorzystaliśmy energię ognia możemy żyć tak jak obecnie i za to chcemy Panu Bogu dziękować. Niemniej musimy się przed niszczącym działaniem ognia bronić i temu służą kominiarze, strażacy, którzy nie tylko gaszą, ale i zapobiegają. Dlatego z wielką wdzięcznością w to dzisiejsze święto narodowe Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski wnosimy dziękczynne modlitwy do Boga, dziękując Mu za tych wszystkich, którzy chronią nas od niszczycielskiej siły ognia. Dziękujemy Bogu za kominiarzy, za strażaków i za tych wszystkich, którzy wspomagają nas w tej walce. Prośmy Boga za przyczyną Najświętszej Maryi Panny naszej królowej, ażeby tym wszystkim, za których się modlimy, w intencji których odprawiam tę Najświętszą Ofiarę, ażeby Bóg im błogosławił, ażeby dalej działali i dalej nas chronili.

Notował: **Wojciech Suchta**



Początek sztandarowy podczas mszy.

Fot. W. Suchta



Kameralny Zespół Wokalny podczas koncertu jubileuszowego. W pierwszym rzędzie stoją od lewej: Beata Sztwiertnia, Anna Sztwiertnia, Krystyna Podgórska, Joanna Bogaczewska, Emilia Podgórska, Anna Gluza, Alicja Brudny, Magdalena Kral. Panowie (od lewej): Jerzy Raszyk, Józef Pietroszek, Jan Brudny, Stanisław Niemczyk, Andrzej Sztwiertnia, Wilhelm Kozok, Adam Heczko.
Fot. M. Niemiec

25 LAT, 200 PIEŚNI, 300 KONCERTÓW

W sobotę członkowie Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” obchodzili swoje święto. Uroczysty koncert z okazji 25-lecia istnienia zespołu odbył się w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”. Zdzisław Brachaczek z wydziału kultury Urzędu Miasta przywitał jubilatów i zaproszonych gości, a wśród nich posła Jana Szwarca, wiceprzewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę oraz przedstawicieli bielskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Na widowni zasiedli również członkowie innych ustrońskich zespołów muzycznych i śpiewaczych, miłośnicy śpiewu chóralnego, przyjaciele, członkowie rodzin i oklaskami powitali członków zespołu oraz współtwórczynię i od 25 lat pełniącą funkcję dyrygenta i kierownika artystycznego KZW „Ustroń” Ewę Bocek-Orzyszek, która prowadziła zespół w czasie prawie 300 koncertów w kraju i za granicą.

E. Bocek-Orzyszek urodziła się w Ustroniu. W Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach uzyskała dyplom z zakresu teorii muzyki i kompozycji. Pracowała w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Tarnowskich Górach, Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Zabrze i w Instytucie Muzyki Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Brała udział w wielu sesjach naukowych, zorganizowała i prowadziła 15 cykli Wiślańskich Dni Muzyki Organowej (90 koncertów), współpracuje z oddziałem bielskim, chorzowsko-rudzkim i katowickim Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Prowadziła ponad 550 koncertów organowych i chóralnych, ma w swoim dorobku publikacje naukowe i popularno-naukowe, od wielu lat jest jurorem olimpiad, festiwalu, konkursów, członkiem Rady Programowej Śląskiej Biblioteki Muzycznej. Za działalność pedagogiczną i artystyczną uhonorowana wieloma odznaczeniami.

Na początku koncertu chórmistrzyni przedstawiła zespół:

- 6 stycznia 1981 roku zebrało się 16 osób, które zaproszone zostały na wyjazd jeszcze wtedy do Republiki Federalnej Niemiec. Postanowiliśmy, że przygotowujemy kilka pie-

śni. Pieśni religijnych i pieśni ludowych z regionu beskidzkiego. Nasza działalność jako zespołu miała się zakończyć w sierpniu tego samego roku. Nikt nie przypuszczał, że zapal do śpiewania przetrwa kolejne lata. Wydawało nam się, że 10, 15 lat to bardzo dużo, potem minęło 20 lat, a teraz obchodzimy 25-lecie istnienia i wygląda na to, że przy zapale moich kochanych śpiewaków, jeszcze długo nie przestaniemy. Byłoby szkoda zaprzepaścić taki dorobek, ponieważ z kilku przygotowanych na początku pieśni, zrobiło się 200. Są to pieśni religijne, patriotyczne i ludowe. Koncertowaliśmy w wielu miastach Niemiec, we Frankfurcie nad Menem słuchało nas 8.000 ludzi, pięciokrotnie występowaliśmy w Czechach. Na 13 edycji Trojaka Śląskiego, zespół wystąpił 10 razy. Od wielu lat uczestniczymy w festiwalu Gaude Cante organizowanym przez bielski oddział PZChIO. Ośmiokrotnie KZW Ustroń brał udział w cyklu Wiślańskich Dni Muzyki Organowej, koncertując zawsze z jakimś znaczącym solistą, wirtuozem. Śpiewaliśmy w Krakowie, Oleśnie, Jastrzębiu Zdroju, Bytomiu, Bytomiu Miechowicach, Katowicach, Bielsku-Białej, Mazańcowicach, Wiśle, Wiśle Czarnym i oczywiście wiele razy w Ustroniu dla mieszkańców oraz wczasowiczów i kuracjuszy.

Te wszystkie wydarzenia opisane są w siedmiu tomach kroniki zespołu, w których znajdują się wpisy od słuchaczy, krytyków, kompozytorów, zapis tras koncertowych i fotografie. Pracę KZW dokumentują również dwie prace magisterskie obronione na Uniwersytecie Śląskim Filia w Cieszynie. Kronikę prowadzi od samego początku E. Bocek-Orzyszek, prezesem Zespołu jest Stanisław Niemczyk, skarbnikiem Krystyna Goszyk-Podgórska. Na koncert jubileuszowy złożyły się pieśni religijne, patriotyczne i ludowe. Te najbardziej popularne, najchętniej słuchane, ale również utwory w rzadziej wykonywanych opracowaniach.

Po koncercie, w imieniu władz samorządowych gratulacje i życzenia składał wice-

przewodniczący RM S. Malina, który wręczył listy dla zespołu, dyrygent i zaśluzonych członków: Beaty Sztwiertni, Janiny Makuli, Jerzego Raszyka, Henryka Orzyska, Adama Heczki, Bolesława Dudy, księdza Stanisława Dordy, Stanisława Niemczyka. Przedstawiciele Zarządu Głównego oraz Zarządu Bielskiego Oddziału Związku Chórów i Orkiestr wręczyli Odznakę Honorową PZChIO Zespołowi Ustroń, którą odebrał prezes S. Niemczyk, Srebrną PZChIO Annie Sztwiertni, Wilhelmowi Kozokowi, Alicji Brudny, Joannie Bogaczewskiej. Złote Odznaki Honorowe PZChIO otrzymali: Krystyna Podgórska, Emilia Podgórska, Magdalena Krall, Anna Gluza, Jerzy Raszyk, Andrzej Sztwiertnia, Józef Pietroszek. Życzenia składał także poseł J. Szwarz, prezes Stowarzyszenia Krzewienia Kultury Ludowej „Czantoria” Jan Albrowczyński. Elżbieta Sikora, Benedykt Siekierka wraz z żoną, pracownicy MDK „Prażakówka”.

Monika Niemiec



E. Bocek-Orzyszek. Fot. M. Niemiec

REKORDOWA LICZBA

28 kwietnia do Ustronia przyjechali pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach Oddział Bielsko-Biała. W ich specjalnie wyposażonym autokarze można było honorowo oddać krew. Zgłosiło się kilkadziesiąt osób, mieszkańców naszego miasta i turystów, ale nie wszyscy mogli zostać dawcami. Dyspozycję sprawdza się za pomocą ankiety, w której wpisać trzeba przebyte choroby, operacje, podać informacje o ostatnich podróżach i przyjmowanych lekach. Jeśli wywiad wypadła pozytywnie, z palca pobierana jest niewielka ilość krwi w celu sprawdzenia poziomu hemoglobiny. W ten sposób wyklucza się osoby z anemią. Potem jeszcze tylko wizyta u lekarza, który mierzy ciśnienie krwi i wykonuje krótkie badanie stetoskopem, i można siadać na fotel. Taką kontrolę pozytywnie przeszło 39 osób, którym pobrano po 510 mililitrów krwi. Do ratowania życia wykorzystane będzie 450 mililitrów od każdej osoby. Pozostała ilość służy do przeprowadzenia badań, wykluczających jakiegokolwiek choroby, które mogłyby zaszkodzić biorcy. Pobrano 19,89 litrów krwi brutto, 17,55 l netto. Do ambulansu zgłosiło się 29 mężczyzn i 10 kobiet. 7 osób oddało krew 0 Rh+, 12 osób A Rh+, 3 osoby A Rh-, 2 osoby B Rh+, 3 osoby B Rh-, 4 osoby AB Rh+, 8 osób oddało krew po raz pierwszy, więc ich grupa krwi zostanie dopiero oznaczona. Dostaną one do domu książeczkę honorowego krwiodawcy, która w tym momencie nie upoważnia już do żadnych przywilejów. Zaznacza się w niej jednak wszystkie oddania krwi. Tym razem po raz pierwszy pracownicy Centrum Krwiodaw-

stwa przywieźli kupony konkursowe dla osób wieku od 18 do 20 lat oraz dla starszych. Jeśli do listopada mężczyźni oddają krew trzy razy, a kobiety dwa razy, młodzi mogą wygrać m.in. rower, a starsi kino domowe.

Monika Niemiec



Magdalena Piechowiak oddaje krew przy każdej wizycie ambulansu w Ustroniu.
Fot. M. Niemiec

LICZNE SEKCJE

Szansa na drugą młodość to tytuł spotkania Klubu Propozycji, które odbyło się 10 kwietnia 2006 r. w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. Spotkanie to prowadziła wieloletnia bibliotekarka Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie **Danuta Sikora** – jednocześnie inicjator i prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy cieszyńskim uniwersytecie. Idea UTW jest znana nie od dziś. Jego początki sięgają 1972 r. kiedy to prof. Uniwersytetu w Tuluzie Pierre Vellas zorganizował spotkanie 40 seniorów. Dwa dziesięcia lat później istniało we Francji już 40 tego typu placówek. Ta szlachetna idea aktywności intelektualnej, kulturalnej i ruchowej osób starszych szybko znalazła całe szeregi zwolenników. Rozprzestrzeniła się na inne kraje Europy – Włochy (1975), Szwajcarię, Austrię, Wielką Brytanię (1981), a także Japonię. W Wielkiej Brytanii np. kształcenie to rozumiane jest jako ćwiczenia fizyczne oraz działalność społeczna. Tematyka zaś rozciąga się od archeologii po buddyzm. Stawia się nacisk nie tylko na aktywność umysłową, ale też na kontakty międzygeneracyjne, na uświadamianie i przygotowanie do starości oraz obronę praw ludzi starszych.

Pierwszy UTW w Polsce powstał w 1975 r. w Warszawie przy Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego. Jego inicjatorką i założycielką była prof. Halina Szwarc, która zetknęła się z tą formą kształcenia seniorów na konferencji gerontologicznej w Mediolanie w 1975 r. gdzie ideę tę przedstawił inicjator UTW, wspomniany już prof. Pierre Vellas z Uniwersytetu w Tuluzie. Obecnie funkcjonuje w Polsce około 30 placówek tego typu, tworzą one odrębną sekcję przy Polskim Towarzystwie Gerontologicznym.

Od 16 grudnia 2004 r. przy UŚ w Cieszynie działa także UTW. Jest on stowarzyszeniem o osobowości prawnej, działającym w oparciu o statut, zarejestrowanym w Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej. Działalność Uniwersytetu finansowana jest w znacznej mierze ze składek słuchaczy – członków tegoż stowarzyszenia, której wysokość ustalana jest przez Zarząd CUTW. Aktualnie wynosi ona 40 zł rocznie. Zapisy nowych słuchaczy dokonywane są przed każdym wykładem plenarnym, które odbywają się dwa razy w miesiącu (czwartki) o godz. 16.00 w sali plenarnej UŚ. Można wówczas otrzymać roczny harmonogram zajęć plenarnych oraz poszczególnych sekcji. A sekcje są następujące:

- **kulturalno-turystyczna**, której spotkania odbywają się w Domu Narodowym w „Naszym Kąciku” w każdy trzeci wtorek miesiąca, o godz. 16.00,

- **geograficzno-historyczna i hobbystyczna**, której zajęcia od-

bywają się w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym SS Boromeuszek w Cieszynie, na Górnym Rynku 6 w każdy drugi wtorek miesiąca, o godz. 16.00,

- **zdrowotna**, której zajęcia odbywają się w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Cieszyńianka” przy ul. Hajduka w Cieszynie, w każdą третią środę miesiąca, o godz. 16.00,

- **sekcja komputerowa**, której zajęcia mają miejsce co 2 tygodnie w piątki na UŚ w Cieszynie o godz. 11-tej,

- **sekcja jogi**, której zajęcia odbywają się w każdy wtorek o godz. 18.30 i w środę o godz. 18.00 w sali baletowej UŚ,

- **sekcja językowa – język angielski**, której zajęcia odbywają się w poniedziałki o godz. 16.00 i 17.00,

- **sekcja językowa – język czeski**, której zajęcia odbywają się w poniedziałki o godz. 16.00 w DPS OO Bonifratrów w Cieszynie.

Dużym zainteresowaniem słuchaczy cieszyńskiego UTW cieszą się zwłaszcza wycieczki turystyczne, zawsze atrakcyjne, organizowane po minimalnych kosztach, dostępnych na emerycką kieszeń. Sprzyjają one aktywizacji ruchowej, nawiązywaniu przyjaźni i dobrze służą integracji ludzi starszych.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do czynnego udziału w działaniach cieszyńskiego uniwersytetu seniorów.

Informujemy także, że prawie wszystkie ciekawsze wykłady plenarne tegoż uniwersytetu prezentowane są również w Klubie Propozycji działającym w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” w Ustroniu, przy ul. 3 maja 68.

Irena Maliborska

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW

• ZACHODNICH
• JAPONSKICH
• KOREAŃSKICH
• KRAJOWYCH

**SUPER
CENY!**

AKUMULATORY
AKCESORIA
OPONY
OLEJE



Ustroń, ul. Cieszyńska 29, tel. 033 854-11-73, fax 033 854-11-99
Cieszyn, ul. Chrobrego 31/1, tel. 033 851-27-71, fax 033 852-08-98
Czynne: 8.00 - 19.00, Sobota 8.00 - 14.00

SŁOWACKA MISTRZYNI

1 maja na boisku Szkoły Podstawowej w Lipowcu odbyły się XX Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce. Wystartowali zawodnicy i zawodniczki z Czech, Słowacji i Polski. Pogoda nie dopisała. Było chłodno i padał deszcz.

Jako pierwsze wystartowały dzieci i tu do konkursu zgłoszono tylko reprezentantów Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Ustronia.

Wyniki:

Dziewczęta: 1. **Monika Cyganek** (pokonała tyczkę na wysokości 200 cm), 2. **Magdalena Wojdyło** (200), 3. **Lidia Pniok** (200).

Chłopcy: 1. **Michał Kłoda** (300), 2. **Michał Wronka** (200), 3. **Mateusz Nowak** (180).

W grupie młodzików obsada była już międzynarodowa. Niestety w trakcie konkursu wycofała się kontuzjowana **Martyna Cyganek**, która jednak start uznaje za udany.

Konkurs oceniam dobrze, ale miałam naderwane ścięgna nóg – mówi M. Cyganek. - Wynik niespecjalny, ale uzyskany z kontuzji. W tym momencie realnie mogę skoczyć 3.30. Pierwszy rok startuję w młodziczkach i zamierzam pobić rekord Polski Agaty Bijok i zdobyć mistrzostwo Polski. Jak na razie wszystko idzie w dobrym kierunku.

Bardzo dobrze spisał się w tej kategorii Tomasz Klyta, podobnie jak Michał Kłoda deklasując rywali.

Wyniki:

Młodziczki: 1. **Petra Kozelkova** – Sokol Opawa Czechy (315), 2. **Martyna Cyganek** – MKS (315). Pozostałym zawodniczkom nie udało się pokonać żadnej wysokości.

Młodzicy: 1. **Tomasz Klyta** – MKS (360), 2. **Jakub Simeczek** – Sokol Opawa Czechy (320), 3. **Martin Kuca** – Sokol Opawa Czechy (280).

Ostra rywalizacja zapowiadała się w gru-

pie otwartej kobiet, gdyż z najlepszymi tyczkarzami w Polsce z Lipowca rywalizowała mistrzyni junierek Słowacji Dana Cižkova, która w tym roku na hali skoczyła 380. Niestety w konkursie ze względu na kontuzję nie wystartowała **Agata Bijok**, najlepsza Polka tyczkarka w swej kategorii wiekowej. Dzielnie rywalizowała Magdalena Molek, ale musiała uznać wyższość Słowaczki. D. Cižkova próbowała pobić rekord Słowacji na otwartym stadionie w kategorii junierek młodszych ale to się nie udało. A tak boisko w Lipowcu byłoby miejscem pobicia rekordu Polski w ubiegłym roku przez A. Bijok i rekordu Słowacji.

Jestem w Lipowcu po raz drugi – powiedziała po konkursie D. Cižkova. - Przed rokiem byłam druga przegrywając z Agatą Bijok, która wtedy pobiła rekord Polski. Dziś nie udało się pobić rekordu Słowacji. Rozbieg mi nie wychodził, a poza tym na tej gumie trochę inaczej się biega. Niedawno skończyliśmy sezon halowy i ten start bardziej traktowałam jako trening. Ale bardzo sympatycznie nas tu podjęto, ugoszczono, wieczorem graliśmy w futbol na sali gimnastycznej. Atmosfera bardzo dobra.

Magdalena Molek walczyła z D. Cižkovą, ale się nie udało. W tym sezonie chce zaliczyć 360.

Mogło być wyżej, ale nie udało się. Pogoda do kitu – mówi M. Molek. - Zadowolona jestem z miejsca. W Lipowcu skacze się super. Są tu nasi znajomi, wspaniała atmosfera

Patrycja Moskała skacze teraz już w grupie junierek. Swego startu na początek sezonu nie może uznać za udany. Beznadziejnie – stwierdza kategorycznie P. Moskała. - Chciałam powalczyć, nie wyszło, trudno. W sumie Lipowiec mi nie służy. Jakoś tu mi nie wychodzi. Klimat zawodów fajny, atmosfera, a technicznie nie

wychodzi. Teraz nie chcę mówić, co planuję. Będzie jak będzie. Nie zapeszam. Technicznie do sezonu jestem dobrze przygotowana, jednak brak startów i skoków. Praktycznie pół roku nie skakaliśmy i tego bardzo brakuje.

Czwarta w tym konkursie Marta Andrzejak liczy w tym sezonie na pokonanie wysokości 340.

Jestem zadowolona z zawodów, chociaż liczyłam na więcej, bo wychodziły mi skoki próbne. Fajna atmosfera. Podsumowuje M. Andrzejak

Wyniki:

Kategoria otwarta kobiet: 1. **Dana Cižkova** ATU Koszyce Słowacja (350), 2. **Magdalena Molek** – MKS (340), 3. **Patrycja Moskała** – MKS (315).

Kategoria otwarta mężczyzn: 1. **Jan Kudliczka** – Sokol Opawa Czechy (490), 2. **Marian Žigola** – ATU Koszyce Słowacja (430), 3. **Marek Danko** – ATU Koszyce Słowacja (420).

Po zawodach trener tyczkarzy MKS Ustronia Marek Konowół podsumowując występ swych podopiecznych powiedział: Chłopcy w tym roku bardzo dobrze pracowali zimą i jednocześnie dojrzeli sportowo. Zarówno Tomek jak i Michał zaczynają skakać bardzo wysoko. Myślę, że będą to liczący się zawodnicy. Tomek Klyta na treningu na czysto skoczył 3.70, a jego 3.60 w tym ulewnym deszczu to świetny wynik. W tym roku stać go na bardzo dobry wynik, może się zbliżyć do czterech metrów, a to może być medal na mistrzostwach Polski. Jego wyniki jako młodzika są bardzo dobre. Jest to grupa chłopców, którzy chcą pracować. Wielkim talentem jest Michał Kłoda, ma dobre warunki fizyczne, jest zdolny ruchowo, łatwo się uczy. W tym roku więc sukcesy powinni obok dziewcząt odnosić także chłopcy. Wszyscy przechodzą na twardsze tyczki, co powinno rzutować na lepsze wyniki. Najważniejszym startem w tym roku będą Mistrzostwa Polski Juniorów w Słupsku 7-8 lipca, gdzie wystartuje Patrycja Moskała, której udało się wyeliminować błąd zatrzymujący ją w rozwoju technicznym. Chcemy powalczyć o medal, ale w tym roku wśród junierek będzie wyjątkowo wysoki poziom. Juniorki młodsze swe mistrzostwa będą miały 25-27 lipca w Łodzi, a wystartuje tam Magdalena Molek, Marta Andrzejak i mam nadzieję, że do tego czasu Agata Bijok wyleczy uciążliwą kontuzję. Magda obecnie czeka na nową, twardszą tyczkę i na niej od razu powinna skakać 3.60 i dojechać do 3.80. Agata też powinna skakać wysoko. Później mamy Mistrzostwa Polski Młodzików, na których wystartują Martyna Cyganek i Tomek Klyta. W historii skoku o tyczce w Polsce Martyna z wynikiem 3.31 jest najlepszą czternastolatką. W tym roku jest pierwszy rok w młodziczkach. Świetnie się rozwija technicznie i powinna osiągnąć świetny wynik. Sama mówi, że chce poprawić rekord Polski Agaty i zdobyć mistrzostwo kraju. Myślę, że ma na to szansę.

Zawody w Lipowcu zostały zorganizowane przez MKS. Najlepsi w swych kategoriach otrzymali nagrody, które wręczali: poseł Jan Szwarz, Zdzisław Kaczorowski i M. Konowół.

Wojśław Suchta



Skacze Martyna Cyganek.

Fot. W. Suchta

11 maja 2006 r.

Wbrew tytułowi, który zapewne wielu osobom mile skojarzy się z popularną *miodulą*, nie zamierzam dziś odstąpić od przyjętej konwencji i tematyki cyklu „*Blżej natury*” i po raz kolejny bohaterem artykułu czynię sympatyczne i miłe memu oku rośliny. Ale skoro zwą się one *miodunkami*, to nazwa ta – z racji wspomnianych powyżej skojarzeń – zobowiązuje do przedstawienia swego rodzaju przepisu na żywą, zakwitającą wczesną wiosną miodunkę.

Przepis ten jest następujący:

Weź czarne i silnie rozgałęzione kłocze i wiosną umieść na nim soczystą, wzniesioną, pojedynczą lub tylko słabo rozgałęziającą się lodygę. Niech będzie cała mocno, gruczołowato owłosiona i niezbyt wysoka, ot, co najwyżej niech ma jakieś 30 cm. Na takiej lodydze dodaj nieco liści, przy czym te, które będą wyrastać w jej dolnej części niechaj mają krótkie i oskrzydłone ogonki, ale górne muszą być siedzące, czyli bezogonkowe. I w tym miejscu przepisu musisz uważać, bowiem oprócz liści lodygowych, nasza miodunka ma liście odziomkowe, tworzące różyczkę (bez lodygi!). Liście te różnią się od tych umieszczonych na lodydze. Ich blaszki mają jajowaty kształt, na końcu są zaostrzone, a u nasady sercowate i są przynajmniej dwukrotnie dłuższe

BLIŻEJ NATURY

Miodunka



niż szerokie, z długim ogonkiem, zawsze dłuższym od blaszki. Jedne i drugie liście pokryj szczecinkami, dodając tu i ówdzie krótkie brodawki i nieliczne gruczoły. Aby miodunka była kompletna, szczyt lodygi przyozdób dość gęstym kwiatostanem, który fachowcy określają jako dwustronny sierpik. Jak zwal, tak zwal, najistotniejsze by kwiaty miały rurkową koronę, o długości od 1 do około 2 cm. I tu kolejna trudność w naszym przepisie – koniecznie trzeba sprawić, aby młode kwiaty miały barwę czerwoną, w pełni kwitnienia były fioletowe, natomiast po zapyleniu przybierały kolor niebieskawo. Nektar, nęcący zwłaszcza motyle oraz trzmiele i inne błonkówki, ukryj na samym dnie kwiatowej rurki. Dla tak wykonanej rośliny znajdź cienie miejsce w lasach liściastych (najlepiej grądowych) lub mieszanych, na glebie żyznej i próchniczej. Z pewnością odwdzięczy ci się już w marcu, kiedy zakwitnie jeszcze przed ulistnieniem się drzew, wieszcząc wszem i wobec nadejście wiosny (kwitnie do maja).

Oto cały przepis na roślinę zwaną miodunką ćmą, po łacinie – *Pulmonaria obscura*. Proste? Na oko proste, ale jak w wielu przepisach i ten kryje pewne pułapki. Miodunka ćma jest ładnie kwitnącą, aczkolwiek pospolitą rośliną, rosnącą w całej Polsce i w Europie, od nizu aż po góry. Jednak wystarczy tylko trochę zmniejszyć proporcje liści odziomkowych i ich ubarwienie, a już mamy odrębny gatunek, zwany miodunką plamistą, czyli *Pulmonaria officinalis*. U tego gatunku blaszka liści odziomkowych jest tak

samo długa lub tylko nieznacznie dłuższa niż szersza, z ogonkiem równym blaszce liściowej lub tylko trochę od niej dłuższym. Jednak najbardziej charakterystyczną cechą tego gatunku miodunki jest występowanie na górnej stronie wszystkich liści jasnych, srebrzystych plam. W odróżnieniu od miodunki ćmej, miodunka plamista jest w naszym kraju rzadka, rośnie głównie w części zachodniej niżu i na Pomorzu. Dawniej traktowano obie miodunki jako podgatunki, natomiast aktualnie uważa się je za zupełnie odrębne gatunki, różniące się nie tylko wyglądem, ale również wymaganiami siedliskowymi. Jak to się uczenie mówi – miodunka ćma ma większą amplitudę ekologiczną, czyli rosnąć może w znacznie bardziej różnorodnych warunkach klimatycznych i siedliskowych niż plamista. Ze względu na plamistość liści – a także z uwagi na zmienną barwę kwiatów – miodunka plamista bywa sadzona w ogrodach jako roślina ozdobna. A chodząc tu i ówdzie po naszych lasach i laskach, odnoszę wrażenie, że czasem miodunce plamistej udaje się uciec z ogrodów i zamieszkać w naszym regionie „na dziko”.

Oba gatunki miodunek zawierają saponiny, flawonoidy, śluzę, kwasy organiczne, sole mineralne i całkiem sporo krzemionki, dzięki czemu mają bardzo podobne własno-

ści lecznicze. Wykorzystywano je już od starożytności, lecząc naparami przede wszystkim przeróżne choroby płuc, dlatego miodunki zwane są *płucnym ziele*m. Uważano je za skuteczny lek zwłaszcza przy leczeniu gruźlicy, bowiem białopłame liście miodunki plamistej przypominały gruźlicze płuca, a duża zawartość krzemionki (do ok. 2,5%) przyspieszała gojenie się uszkodzonej tkanki płuc i zwapnienie ognisk gruźliczych. Dziś napar z miodunki stosuje się pomocniczo przy kaszlu i bólach gardła (po prostu: *leczy krzipotę*), ale także przy biegunkach i żylakach odbytu. Znawcy kulinarnych specjałów, dziko rosnących w naszym otoczeniu, polecają liście miodunki do kanapek zamiast tradycyjnego listka sałaty.

Właściwości miodunek doszukamy się także w ich nazwach łacińskich i polskich. *Pulmonaria* wywodzi się z łacińskiego *pulmo*, czyli płuco, natomiast *officinalis* oznacza lekarski czy też leczniczy i nawiązuje do również łacińskiego słowa *officina*, jakim określano aptekę (ale również fabrykę i warsztat). Polska nazwa miodunka podkreśla przede wszystkim miododajność kwiatów, natomiast pewne problemy przysparza mi nazwa *ćma*. Może to proste tłumaczenie słowa *obscura*, wywodzącego się z łacińskiego *obscurus* – ciemny, niewyraźny, przyćmiony. Jednak doprawdy nie wiem, do jakiej to cechy bądź właściwości nazwa ta miałaby się odnosić. Na zakończenie przypomnieć mi wypada, że *po naszymu* miodunki to *cygónki*.

Tekst i zdjęcie **Aleksander Dorda**

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuly
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa ze zbiorów Benedykta Siekierki - eksponaty z dziedziny muzyki, sztuki, etnografii - czynna do 15 maja.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14

w wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14

w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

- Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

- **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

- **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).**

- **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)**

Porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny

WYSTAWY CZASOWE maj - lipiec 2006

Ulicami starego Krakowa - fotografia ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii

Wycinanka Krakowska - Agaty Seweryn.

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:

Jabłonek na szkle malowany Antoniego Szpyrca

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkowie - ul. Błuszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec

towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki
godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZĘZWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe licum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Ścieżka spacerowa do Jonka na Kępę.

Fot. W. Suchta



Zaangażowanie ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

“U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

Zatrudnię fryzjera. Praca w Ustroniu. 0-668-156-267.

Pracownika po szkole gastronomicznej zatrudnimy w restauracji „Zbójnicka Chata” na Równicy w Ustroniu. Tel. 0-602-218-918.

Do wynajęcia kawalerka na os. Manhattan. Tel. 033-854-33-65.

Hotel „Tulipan” w Ustroniu poszukuje recepcjonistki z biegłą znajomością języka niemieckiego. Dokumenty prosimy składać codziennie w recepcji hotelu tel. 033-854-37-80.

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego M3. tel. 854-18-38 wieczorem.

Restauracja „Piwnica pod Równicą” w Ustroniu zaprasza na wieczorku taneczne dla samotnych z wórką. Serdecznie zapraszamy.

Hotel „Równica” w Ustroniu ul. Daszyńskiego 1 przyjmie do pracy na stanowiska: kelner, kucharz, recepcjonista i pokojowa. Tel. 033-854-10-05.

Usługi koparką i spychaczem. 0-603-117-552.

Okazja – Ustroń, M3 sprzedam, wynajmę. 0-601-491-124.

Działkę budowlaną w Ustroniu kupię. Tel. 032-360-64-20 wieczorem.

Hydraulika przyjmie do pracy. 0-509-940-503, 0-501-445-055.



... i utrwalanie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

12.5 godz. 9.00, 10.00 „Melodyczna perkusja” - audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla szkół podstawowych i gimnazjów. Sala widowiskwa MDK „Prażakówka”
16.5 godz. 10.00 Konkurs „Ekologia w szkołach”

KINO

12-18.5 godz. 18.15 FRANCUSKI NUMER Komedialna romantyczna, Polska, od 15 lat
12-18.5 godz. 19.50 FRANCUSKI NUMER

DYŻURY APTEK

11-13.5 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76
14-16.5 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58
17-19.5 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-34-59

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00.

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Na pytanie: Czy wielu mieszkańców naszego miasta korzysta z zabiegów? Emil Fober, dyrektor techniczny Szpitala Uzdrawiskowego odpowiadał: „Jest to przykre, ale ustroniacy czasem nie wiedzą, co mają. Staramy się przybliżyć do miasta najpierw basenami, teraz kinem, ale mieszkańcy bardzo powoli dowiadują się, co tu na Zawodziu jest. Bywa tak, że po roku działania basenów, ktoś z Ustronia jest zaskoczony, że funkcjonują. Dajemy dzieciom ze szkół możliwość korygowania wad postawy i mamy nadzieję, że przez dzieci dotrzemy do rodziców”.

Dym nad Równicą był widoczny z całego Ustronia. 2 maja rano właściciel lasu przeprowadzał porządki na zboczach, m.in. wypalając stare gałęzie na wyrębisku. Nie dopilnował ognia i zajęło się poszycie. Ogień szybko przerzucił się na rosnący powyżej młody las. O godz. 10.04 sprawca pożaru powiadomił Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą w Polanie. Natychmiast przystąpiono do akcji, w której uczestniczyło 12 sekcji straży pożarnej. [...] Gaszenie utrudniał silny wiatr, strome zbocze, do którego nie było dogodnego dojazdu oraz brak wody. [...] Aby ugasić pożar z drogi na Równicę prowadzono węże 300 m w dół. Z pożarem uporano się dość szybko. O godz. 13.44 zjechał ostatni wóz.

W związku z kontrowersyjnymi kioskami radny Jerzy Bałdys mówił podczas sesji Rady Miasta: „Budki, szopki, pozwolenia, zaklepywanie. A przecież jest prawo budowlane. Jeśli budka powstaje w rynku, to musi być na nią pozwolenie. [...] Przewodniczący RM Franciszek Korcz poinformował, że: Zakłady Kuźnicze ogłosiły w prasie przetarg na sprzedaż Prażakówki. Przypomnijmy, że w porozumieniu z Zakładami Kuźniczymi, RM podjęła uchwałę o przejęciu Prażakówki i zapłacie za nią w 1997 i 98 roku. Przetarg na zbycie Prażakówki zaskoczył władze miasta.

1 maja ustronscy piłkarze podejmowali na własnym boisku piłkarzy Wisły. Ustroniacy przewyższali swych przeciwników umiejętnościami bez problemów zdobywając kolejne bramki. [...] Festiwal strzelecki Kuźni zakończył Arkadiusz Madusiok ustalając wynik spotkania na 7:2.

(mn)



Jedna z wielu sytuacji podbramkowych. Fot. W. Suchta

CAŁA MASA SYTUACJI

Kuźnia - Wilamowiczanka Wilamowice 1:3 (0:2)

Mimo wyraźnej przewagi w polu i kilku dogodnych sytuacji Kuźnia przegrywa na własnym boisku z Wilamowiczanką w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej. Od początku mecz zaczyna się pechowo dla Kuźni. W 10 min. nieszczęśliwie interweniuje bramkarz Kuźni **Grzegorz Piotrowicz**, nie dość że fauluje przeciwnika w polu karnym to jeszcze odnosi kontuzję i musi zejść z boiska. W bramce staje **Paweł Sztefek**, niestety nie udaje mu się obronić jedenastki i Kuźnia przegrywa. Później jest szansa na wyrównanie, ale strzał z rzutu wolnego **Dawida Szpaka** odbija się od poprzeczki. Kolejnego gola Kuźnia traci w 43 min. gdy to napastnik Wilamowic wychodzi na pozycję sam na sam z bramkarzem. Druga połowa rozpoczyna się optymistycznie bramką **Przemysława Piekara** po zespołowej akcji. Wynik spotkania ustalony zostaje z kontry w 81 min. Przez całą drugą połowę Wilamowice się zaciekle bronią, często faulując, za co otrzymują 5 żółtych kartek.

Po meczu powiedzieli:

Trener Wilamowiczanki **Stanisław Nowak**: - Nerwy straszne. Nowa drużyna budowana na podstawie miejscowych chłopaków.



Wilamowiczanka strzela drugiego gola. Fot. W. Suchta

Dziś na boisku było tylko czterech obcych. Wszystko powolutku się zaczyna układać. Co mecz to lepiej. Trzeba też powiedzieć, że mieliśmy w meczu z Kuźnią trochę szczęścia, a szczęście w piłce to bardzo dużo. Bez szczęścia nie da się grać. Przy 2:1 było bardzo ciężko. Opieramy się na juniorach. Dziś dwie bramki strzelił dwiętnastolatek. W tym meczu Kuźnia musiała się odkryć, a my kontrowaliśmy. Większość meczów tak będziemy grać, bo nie mamy mocnej defensywy.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Po paru niezłych meczach przyszła porażka. Z gry dzisiaj można być zadowolonym, druga połowa zdecydowanie dla nas. Mieliśmy sytuacje bramkowe, nie wykorzystaliśmy i to się mści. Nie liczy się piękno gry lecz bramki, których dziś straciliśmy aż trzy. W drugiej połowie musieliśmy się odkryć i pechowa bramka w końcówce po kontrze.

Kuźnia - TS Koszarawa II Żywiec 2:0 (2:0)

Był to mecz do jednej bramki. Praktycznie Koszarawa nie stworzyła ani jednej groźnej sytuacji. Tego dnia pierwsza drużyna Koszarawy grała mecz derbowy z Góraliem Żywiec, więc wszystkie siły zgromadzono w Żywcu. Do Ustronia przyjechała młodzieżka niedoświadczona drużyna mająca w swym składzie czterech szesnastolatków.

Mecz zostaje rozstrzygnięty w pół godziny. Najpierw w 2 min. głową gola zdobywa **Marcin Marianek**, w 29 min. **Przemysław Piekara** wychodzi na czystą pozycję i jest 2:0. DO końca spotkania Kuźnia ma jeszcze kilkanaście sytuacji, których tradycyjnie nie wykorzystuje.



Przeciwnika mija M. Nawrat.

Fot. W. Suchta

Po meczu trener Kuźni **Krzysztof Sornat** powiedział: - Po raz któryś się powtarza, że mamy multum sytuacji, a my ich nie wykorzystujemy. A szkoda, bo mogliśmy sobie spokojnie pograć przy stanie 4:0. Mecz do jednej bramki, choć z wyniku moglibyśmy być bardziej zadowoleni. Są trzy punkty, ale zmobilizowani musimy być do końca rozgrywek. Drużyny z dolnych rejonów tabeli w każdy mecz wkładają maksimum wysiłku i naprawdę gra się z nimi ciężko.

Trener Koszarawy **Bogdan Warzecha** nie chciał rozmawiać po spotkaniu. Swe pretensje, głównie do sędziego, wyrażał bardzo emocjonalnie. Podobnie pretensje do sędziego **Daniela Brzazgonia** miała ekipa Kuźni, co też dość emocjonalnie wyrażano podczas spotkania. No cóż, taki to był sędzia, że wszyscy czuli się pokrzywdzeni, a on zwyczajnie był słabiuteńki.(ws)

1	Żabnica	60	65:20
2	Czaniec	54	65:15
3	Zabrzeg	48	55:27
4	Porąbka	42	40:21
5	Bestwina	36	31:33
6	Podbeskidzie II	33	27:24
7	Rekord B-B	30	33:29
8	Kuźnia	29	34:40
9	Czechowice	26	35:34
10	Kaczyce	26	22:33
11	Wilamowice	26	30:43
12	Kaniów	21	21:36
13	Łękawica	21	21:37
14	Simoradz	20	34:56
15	Koszarawa II	18	18:40
16	Kobiernice	10	12:55



Kolejny atak Cukrownika.

Fot. W. Suchta

WYPUNKTOWANI

Nierodzim - Cukrownik Chybie 0:3 (0:2)

Mecz o mistrzostwo klasy „A” rozegrano 7 maja w Nierodzimiu. Przez całe spotkanie wyraźna przewagę miał Cukrownik, który pewnie zmierza do awansu. Bramki padły w 23, 43 i 90 min. Kilku innych sytuacji piłkarze z Chybie nie wykorzystali. Nierodzim sporadycznie atakował.

Po meczu powiedzieli:
Trener Cukrownika **Zdzisław Papkoj**: - Wczoraj przegrała Wisła. Nie cieszymy się z zwyciężstwa, ale wiedzieliśmy, że wygrana z Nierodzimem pozwoli nam uzyskać przewagę. Ciężki mecz, bo w Nierodzimiu zawsze gra się ciężko. W kolejnym szóstym meczu nie tracimy bramki.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Nie da się ukryć, że byli lepsi i zasłużyli na zwycięstwo.

Chcieliśmy powalczyć jak równy z równym, ale nie wyszło. Dobrze, że nikt nie odniósł kontuzji i nie złapaliśmy kartek. Chybie od początku nas punktowno, a ja miałem praktycznie tylko jedenastu zawodników do dyspozycji. (ws)

1	Chybie	42	53:14
2	Wisła	37	53:29
3	Puńców	35	40:41
4	Hażlach	34	43:30
5	Kończyce M.	29	39:26
6	Brenna	29	30:34
7	Strumień	28	50:49
8	Zabłocie	25	38:33
9	Zebrzydowice	24	32:39
10	Nierodzim	22	29:30
11	Drogomyśl	22	31:37
12	Kończyce W.	22	33:54
13	Istebna	15	33:65
14	Pogwizdów	10	32:55

POZIOMO: 1) dawniej w rękach żniwiarzy, 4) zmienna jest, 6) ojciec chrzestny, 8) piłeczka na gumce, 9) sprawdzian pisemny, 10) autoryzowany punkt napraw, 11) kupon na towar, 12) Kubuś Puchatek za nim przepada, 13) cenna zaleta, 14) pełna książek, 15) wiedeński architekt, 16) jednoczy Europę, 17) ryje pod ziemią, 18) po dniu nastaje, 19) popularna solenizantka, 20) atrybut kelnera.

PIONOWO: 1) statek o równoległych kadłubach, 2) stolica Zagłębia, 3) mieszka w kraju nad Wisłą, 4) łódka z silnikiem, 5) filia, punkt, 6) miejsce towarzyskich spotkań, 7) bal przebierańców, 11) imię żeńskie, 13) jednostka czasu w dziejach Ziemi.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 19 maja 2006 roku.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 17 SZLAKIEM RYCERZY

Nagrodę w wysokości 30 zł i upominek od firmy Novol otrzymuje: **URSZULA KONIECZNA**, ul. Jaśminowa 32, Ustroń. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie gaździnki

Czy już macie wszystko posiate? Bo latoś nas ta robota doista góni, dyć zima była dłógo. Jo już lónskiego roku planowała, że nie bydyń*wyncyj sie utrocać z tóm szyplawóm robotóm w zo-gródce, bo dycki sie tak nahamoczym, a pożytku z tego ni móm prowie żodnego. Mysłalach, że jynty kapke zieleyniny nasiejym, coby aspón do zupy było co posuć, nale jak wreszcie prziszła wiosna, to zaś rozmyślóm inaczej, na jakóž bych tak mógła nic nie sioć? I tak pole odlogym niechać? Dyć to by była gańba! Nó i zaś móm rynce po łokcie umazane łodziymi i kržiż mie bólóm łod tego zgibano. Tóž kapke se pojowejczym, ale jak jynty słó-neczko wyńdzie, to sie bierym za robote na zogónach. Flancki kelerub i salotu już posadziłach w połówce kwietnia, a groch i marekwia to mi tak pięknie schodzóm, że każdy dziyń rada to loglondóm i trowke aji te malutkóm wybiyrom.

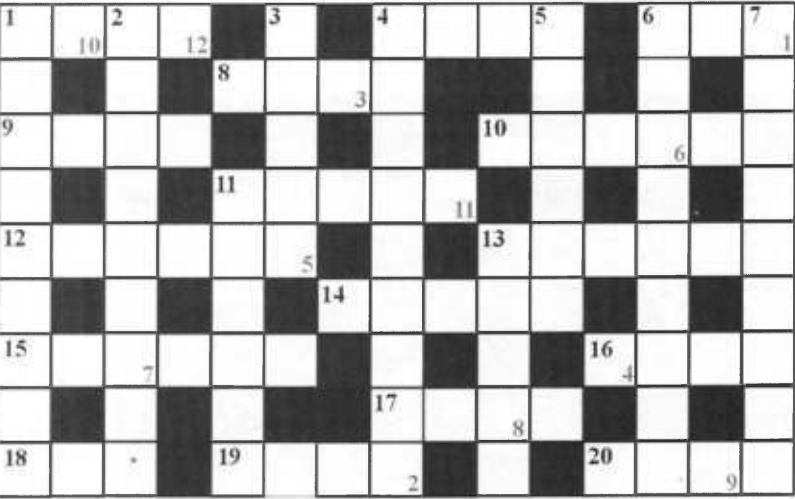
Nale móm też inszóm pilobe. W czerwcu moja cera z chłopym bydóm za starostów, bo wydowo sie bratanica. Młodzi sie tym nie przejmujóm, jako młodzi, nale jo nad tym rozmyślóm, bo je to hó-nor być starostóm, ale i moc łobowionzków, że już nie spómnył lo przyncie dlo Młodej Pary. Na razie rychtujym przemówiyni, boch naszła taki w starej ksióńieczce. Posłóchejcie jako to kiedysi pięknie pisali. „Mowa do młoducho”: Umiłowana młoducho, a współ-siostró moja! Dziś wprawdzie przychodzi twe umienione przedsię-wzięcie do skutecznego wykonania. Pomija i kończy się czas twe-go „panieństwa, twego wolnego stanu, a twej panińskiej swobody. Naprzeciw temu nadchodzi, a poczyna się czas i sposób twego dalszego towarzystwa, syce w niektó-rych okolicznościach też wesołego, ale podobno wielekroć wię-cej uciśnionego, różnym krzyżem i frasunkiem obdarowanego sta-nu małżeńskiego. Opuszczasz swe mile rodzice i przylączasz się ku twemu będącemu mężowi. A dalby to Bóg, aby to przedsięwzięcie twoje szczęśliwe i błogosławione stać się mogło”.

Ale czy tako godka jeszcze pasuje do naszych czasów? Isto musimy to kapke przerobić, bo mało kiery sie skapnie lo co chodzi.

Jewka

TANIA I SKUTECZNA
reklama w Gazecie Ustrońskiej
5 ramek 4.3x4 cm 150 zł
OGŁOSZENIA DROBNE 72 grosze za słowo
3 ramki 9x5 cm 250 zł
ZAPRASZAMY DO REDAKCJI

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**. **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 5.5.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 12.5.2006 r.